Rok II. Kraków, Niedziela dnia 11. maja 1912 r. Nr. 19.

# GŁOS MIESZCZAŃSKI

Redakcya i Administracya
Kraków
KOŁO MIESZCZAŃSKIE
ul. Jagiellońska l. 9.

ORGAN POŚWIĘCONY SPRAWOM MIESZCZAŃSTWA POLSKIEGO.
Wychodzi co sobotę

Numer pojedynczy 20 hal.
Prenumerata z przesyłką pocztową
miesięcznie . . . . 80 hal.
kwartalnie . . 2 K. 40 „
półrocznie 4·50 h., rocznie 8 K
Ogłoszenie jednorazowe 10 h., częściej powtarzane 7 h., za 1 centimetr kwadr.

## Pogniewali się na nas nowi demokraci.

Tak zwykle bywa. Mieszczaństwo zajęte pożyteczną pracą produktywną, tu na miejscu, nie goniło za zaszczytami. Honory odstępywało innym sferom z tem tylko skromnem życzeniem, aby też zostawszy wielkiemi, interesom mieszczaństwa przynajmniej nie szkodziły.

W ciągu ubiegłych lat kilkunastu, zgłaszały się w pewnych odstępach czasu malutkie, skromniutkie, pokorniutkie osóbki z prośbą, by im dopomódz do wypłynięcia na falę.—Robiliśmy tych maluczkich wielkimi; i dziś po latach kilkunastu dwie cenne odnieśliśmy nauki:

Pierwsza, że owi maluczcy, których uczyniliśmy wielkimi, zbyt mało zajmowali się sprawami mieszczaństwa, gdyż pragnęli sobie zjednać w innych sferach nowych przyjaciół; którzy nie są naszymi przyjaciółmi, a czynili to dla osiągnięcia jeszcze większych honorów i zaszczytów.

Przy takiej działalności owych wielkich ludzi, położenie mieszczaństwa pogarsza się w niektórych dziedzinach gospodarki publicznej z każdym rokiem.

Uchwalono już i przygotowano wiele ustaw zasadniczych, o ochronie własności, o wolności swobodnego rozporządzania własnym mieniem; stworzono dla pewnych sfer ludności, nowe przywileje z uszczerkiem dla rękodzieł, przemysłu i handlu; podatki bezpośrednie i pośrednie wzrosły do niebywałych granic. Mnoży się z każdym rokiem bez uzasadnionej potrzeby liczba ludzi, utrzymywanych kosztem ogółu a wynagradzanych niestety nie według wykonanej pracy, nie według nabytych wiadomości dla wspólnego dobra pożytecznych, lecz li tylko według świadectw szkolnych i egzaminów, jakie przed laty złożyli. — I gdy przy takiej metodzie gospodarki nie wystarczają już olbrzymie podatki, „reformuje“ się, to jest podwyższa się z jednej strony istniejące już ciężary, zaprowadza się nowe uciążliwe opłaty i dodatki na cele krajowe i gminne—z drugiej strony, wskazuje się na mieszczaństwo, na rękodzielników przemysłowców, rolników i t. p. jako na winowajców i sprawców drożyzny, darząc ich takimi przydomkemi jak np. „lichwiarze, wyzyskiwacze“ i tp.

Z tego doszło mieszczaństwo to do przekonania, że nie godzi się powierzać obrony swych interesów takim osobom, które są już obrońcami strony poniekąd przeciwnej.

Niemniej cenną jest druga nauka. Służyliśmy tym panom dobrowolnie przez długi szereg lat. Szliśmy im z pomocą na każde skinienie; oni zaś myśleli, że mieszczaństwo należy do ich żywego inwentarza, który prowadzić można gdzie się komu podoba. Gdy jednak mieszczaństwo zajęło się swoją własną najżywotniejszą sprawą i pomocy przy stwarzaniu nowych wielkości odmówiło, pogniewali się na nas panowie; pogniewali się, że mieszczaństwo nie chce być już dłużej lewarem do dźwigania ich na wyżyny. Obrażają się na ten strejk, groża ze swej strony lokautem i zagładą wszystkich organizacyj mieszczańskich. Grożą zaś „nie na żarty“ bo mając członków 112 sądzą, że już światem rządzić mogą. Otóż druga nauka dla nas niech będzie, że przy wyborze na kandydatów na wielkich ludzi musimy postępować ostrożniej.

W podprzednim numerze naszego pisma zajęliśmy co do zabiegów p. Zieleniewskiego stanowisko odmowne przedewszystkiem z tego względu, że mieszczaństwo polskie ma swoją organizacyę; do innych a zwłaszcza do organizacyj przeznaczonych w pierwszej linii do obrony interesów innych zawodów, mieszczaństwu na każdym kroku niechęć okazujących, zapisywać się nie potrzebuje.

Do p. Zieleniewskiego mamy słuszny żal, że zapewniając nas przy każdej sposobności, iż w całości mieszczaństwu służyć pragnie, „że jest nasz“, zapatrywania swe zasadniczo zmienił i nie uwiadomiwszy o tem dawnych przyjaciół, zaprowadzić nas chciał w roli pachołków do stronnictwa, jakie bez najmniejszej potrzeby tworzy.

W artykule, o którem poprzednio nadmieniliśmy, zaszła wprawdzie mała pomyłka, wymagająca z naszej strony wyjaśnienia i sprostowania w tym kierunku, że p. Edmund Zieleniewski nie przeniósł siedziby zarządu towarzystwa akcyjnego swej fabryki do Wiednia, bo Zarząd i siedziba tego towarzystwa akcyjnego znajduje się w Krakowie i tu opłaca podatki, jednakże na zarzut nasz, iż p. poseł Zieleniewski oddalił się od mieszczaństwa w obecnej chwili, po tem co się stało w ubiegłą sobotę, żadnych dowodów nie potrzeba.

P. poseł Zieleniewski porzucił szeregi mieszczaństwa; wypaczył przy pomocy swych doradców uchwałę zjazdu Lwowskiego, stworzył jakąś nieokreśloną frondę krajowej organizacyi demokracyi polskiej i ukrywając swe za-

miary przed członkami krakowskiej, organizacyi demokratycznej, którzy w pierwszej linii i jedynie powołanymi są do przeprowadzenia uchwał zjazdu, operuje przy pomocy osób znanych z tego, że programu P. P. D. uchwalonego we Lwowie nigdy nie uznają.

Takie postępowanie, taką robotę uważamy za szkodliwą, za nieetyczną, jak najostrzej ją potępiamy. A mamy jeszcze inny powód do energicznego potępienia.

Pisaliśmy już o tem, *że jedynym powodem powstania t. zw. frondy w obozie rękodzielniczym* w Krakowie *była agitacya polityczna;* to przekonanie nasze oparte na znanych nam faktach, *potwierdził nowy fakt; udział organizatorów frondy rękodzielniczej w nowem towarzystwie politycznem założonem przez p. Zieleniewskiego.* — A więc półtora roku pracowano nad rozbiciem jedności wśród rękodzielników a co gorsza pracowały jednostki wykształcone, powołane raczej do zachęcania ich do zgody. Pracowały zaś nie w imię jakiejś idei, lecz dla zyskania pomocników w pracy, której cel jest bardzo wątpliwy. Była to praca, ze względu na stan w jakim się Ojczyzna nasza znajduje, szkodliwa i nieuczciwa.

Na szczęście społeczeństwo nasze nauczyło się już wiele.

Taka robota nie znajdzie zwolenników; na inicyatorów ściągnie pośmiewisko, — bo tylko prawda i uczciwość zwycięża.

## Samorząd miejski w Królestwie.

Prasa rosyjska donosi, że komisya Rady państwa, do której ustawę o samorządzie miast w Królestwie polskiem odesłano, poczyniła już wszystkie przygotowania do tego, aby w ciągu obecnej sesyi ustawa ta albo zupełnie nie przyszła pod obrady plenarne, albo, aby stało się to w takim czasie, kiedy byłoby już fizyczną niemożliwością ostateczne jej załatwienie. Los ustawy tak bardzo dla społeczeństwa naszego ważnej, należy uważać za przesądzony na czas zupełnie nieograniczony.

Miasta polskie w Królestwie znowu więc skazane będą na nieodpowiedzialną gospodarkę rabunkową czynownictwa rosyjskiego, która ostatecznie doprowadzi je do całkowitej ruiny, do której obecnie nie wiele brakuje, na co wskazują budżety miast, jak Radom, Kielce, Piotrków. Zastój rozwoju miast wszędzie widoczny, mimo stałego przyrostu ich ludności od lat dziesiątek, nie powiększają się wcale. Budżety zaś Suwałk, Augustowa, Ostrołęki i innych miast, zmniejszają się od lat wielu stale.

Warszawa nie znajduje się w lepszem położeniu. Budżet jej, który jeszcze w roku 1904 wynosił 19 milionów rubli, wynosi obecnie tylko 10 milionów, mimo, że w tym czasie ludność Warszawy ogromnie wzrosła, potrzeby miasta powiększyły się znacznie. Przepaść zaś, istniejąca pomiędzy temi potrzebami a ich zaspokojeniem, zamiast zmniejszyć się, pogłębiła się jeszcze w sposób zupełnie bezprzykładny.

Dzisiaj, gdy Duma stara się jeszcze w ostatnich tygodniach swojego istnienia załatwić sprawę oderwania Chełmszczyzny, równocześnie Rada państwa stanowczo, unicestwia tę jedyną reformę, jaką miało otrzymać Królestwo Polskie.

## Na wzmocnienie niemczyzny.

Zapowiedziany w mowie tronowej projekt ustawy o wzmocnieniu niemieckiej posiadłości ziemskiej na kresach wschodnich, został przedłożony Sejmowi pruskiemu.

Nowy projekt antipolski, streszcza się w następujących punktach:

Rząd domaga się stu milionów marek na cele wzmocnienia zagrożonej niemieckiej własności ziemskiej w prowincyach: wschodnio-pruskiej, pomorskiej, śląskiej i szwedzko-holsztyńskiej. Za tę kwotę mają być zakupywane większe i mniejsze gospodarstwa rolne i parcelowane pomiędzy niemieckich rolników i robotników. Które okolice uważać należy za narodowo zagrożone oznaczy rząd pruski osobnem rozporządzeniem królewskiem. Na zakupno większych majątków ma być przeznaczonych 25 milionów; reszta 75 milionów mniejszych posiadłości. Suma stu milionów uzyskaną ma być przez zaciągnięcie pożyczki; w tym celu minister finansów wyda nowe obligacye.

Według projektu rządowego w regencyi wschodnio-pruskiej, holsztyńskiej w Warmii, straty Niemców od roku 1906 do 1911 wynosiły ogółem 146 posiadłości obszaru 8976 hektarów. W prowincyi pomorskiej (powiaty koszuliński, lęborski, bytowski i słupski), straty niemieckie oblicza projekt na 47 posiadłości obszaru 1789 hektarów. Na Śląsku zagrożone są przedewszystkiem te okolice Śląska średniego i Dolnego, które graniczą z Księstwem Poznańskiem. W regencyi wrocławskiej, w latach od 1906 do 1911 Niemcy utracili 274 posiadłości, obszaru 2744 hektarów, a na Górnym Śląsku 892 hekt., czyli na całym Śląsku razem 6380 hekt. Tyle ziemi nabyli Polacy od Niemców i dlatego rząd nadal nie może temu procesowi spokojnie się przypatrywać, ale ma obowiązek popierania tak ciężko przez zalew polski zagrożonej niemczyzny.

Projekt ten powitali hakatyści z wielkiem zadowoleniem, podnosząc z uznaniem, że rząd znowu wreszcie, po długiej przerwie, przystępuje do akcyi patryotycznej.

## Przedłożenie chełmskie uchwalono.

W Dumie przy znacznym udziale posłów ukończono trzecie czytanie przedłożenia chełmskiego. Ustęp 10, który na wniosek październikowca Antonowa otrzymał następujące brzmienie: **Gubernię chełmską wyłącza się z zarządu jeneralnego gubernatora warszawskiego i oddaje bezpośrednio pod zarząd ministra spraw wewnętrznych, — przyjęto 140 głosami przeciw 87 głosom.**

**Odrzucono natomiast poprawki posłów polskich.**

Na wniosek biskupa Eulogiusza **przywrócono dawne brzmienie projektu, aby w administracyi w gubernii chełmskiej nie obchodzono świąt katolickich.** Za przywróceniem dawnego brzmienia oświadczyło się 108 głosów przeciw 91.

Następnie **przyjęto resztę rozdziałów przedłożenia chełmskiego w brzmieniu drugiego czytania.**

W przemowieniach końcowych zabierali głos biskup Eulogiusz, pos. Harusewicz, pos. Rodiczew, pos. Dymsza i pos. Anrep. **Ustawę przyjęto 156 głosami przeciw 108,** poczem przedłożenie odesłano do komisyi redakcyjnej.

## Szkoły handlowe.

Szkolnictwo handlowe zaczyna się w ostatnich czasach szybciej rozwijać. Mimo to jednak istnieje u nas szkół handlowych bardzo mało. Są one w Krakowie przy Akademii handlowej, we Lwowie utrzymywana przez Towarzystwo szkoły handlowej przy subwencyi kraju i państwa, w Tarnopolu żeńska, utrzymywana przez Towarzystwo Szkoły Ludowej. Oprócz tego istnieje w Samborze szkoła prywatna, fundacyi Gottfelfa, a w Stanisławowie Weinberga.

Sejm krajowy czyni usilne starania, by rząd zajął się zakładaniem szkół handlowych dwuklasowych, jako państwowych, jednakże ministerstwo wyznań i oświaty oświadczyło się przeciw temu. Zgodziło się atoli na udzielanie subwencyi szkołom handlowym, zakładanym przez miejscowe, względnie krajowe czynniki.

Stan taki nie byłby zbyt pomyślny dla rozwoju naszego przemysłu, kupiectwa i handlu, ponieważ inicyatywa czynników lokalnych przy zakładaniu nowych szkół nie byłaby w stanie zaspokoić potrzeb społeczeństwa. Przedewszystkiem szkół powstawałoby mniej. Siły zaś nauczycielskie, zatrudniane w szkołach handlowych przez czynniki lokalne, nie zawsze byłyby w możności odpowiedzieć wymogom szkoły.

Wobec tego misyę kreowania nowych szkół handlowych może najlepiej spełnić Wydział krajowy, który nawet pismem z 22 lutego 1911 roku oświadczył gotowość zajęcia się tą sprawą. Pismo odnośne Wydziału krajowego opiewa:

Odnośnie do tamt. pisma z 17 października 1910 L. 38.757 zawiadamiamy c. k. Radę szkolną, że Wydział krajowy gotów jest przystąpić jeszcze w b. r. do organizacyi krajowych dwuklasowych szkół handlowych wedle dołączonego projektu statutu tychże szkół. Wydział krajowy uważa za konieczne zorganizowanie tych szkół jako zakładów krajowych. Wychodzi bowiem ze stanowiska, że w interesie jednolitej organizacyi szkół, tak naukowej jak i administracyjnej, równomiernego rozmieszczenia ich po całym kraju oraz zapewnienia im należycie ukwalifikowanych sił, winien ująć całą sprawę w swe ręce jeden czynnik, a gdy c. k. Rząd postanowił obecnie nie brać tego obowiązku na siebie, tem samem spada on na Wydział krajowy.

W dołączonym projekcie statutu przyznane są c. k. Rządowi daleko idące prawa co do spraw pedagogiczno - dydaktycznych szkoły, co do przepisywania planu naukowego i nominacyi grona nauczycielskiego i z tego względu oraz ze względu na dość wysokie koszta utrzymania szkoły obliczone przez c. k. Radę szkolną na kwotę 35.000 kor. rocznie, w czem czynniki miejscowe, (gmina, powiaty, Izby handlowe i przemysłowe) tylko nieznaczną prawdopodobne kwotą uczestniczyć będą, czego liczne dowody ma c. k. Rada szkolna i Wydział krajowy przy zakładaniu szkół przemysłowych uważa Wydział krajowy za słuszne, by do rocznych kosztów utrzymania, utrzymywanych przez kraj szkół dwuklasowych handlowych, przyczynił się c. k. Rząd stałą roczną subwencyą 15.000 K.

Przyjąwszy bowiem koszt utrzymania szkoły w kwocie 35.000 K., a jako subwencye czynników lokalnych i wpływ z taks szkolnych razem 5.000 K. (przewidywany przez c. k. Radę szkolną wpływ, z taks szkolnych w kwocie 7.000 K., jest naszem zdaniem wobec ograniczonej liczby uczniów i notorycznej ich niezamożności stanowczo niemożliwy do osiągnięcia) zostaje do pokrycia kwota 30.000 K., w tem po połowie powinien partycypować kraj i rząd. Wprawdzie w pierwszych latach koszt utrzymania szkół będzie niższy, przypadnie natomiast na fundusz krajowy wydatek znaczniejszy na koszta zaopatrzenia szkoły w urządzenia i środki naukowe (około 6.000 K.), w lat kilkanaście zaś wzrośnie znacznie koszt utrzymania szkoły przy zapadających pięcioleciach nauczycieli, ewentualnych emeryturach czy pensyach wdowich i sierocych wreszcie przy otwieranych przy tych szkołach specyalnych kursach i szkołach handlowych uzupełniających.

Dlatego sądzi Wydział krajowy, że stała roczna subwencya państwowa 15.000 K. wcale nie jest za wysoka, tem bardziej, że przyjmując szkoły dwuklasowe na etat krajowy, wyręcza właściwie Wydział krajowy, c. k. Rząd, który, o ile Wydziałowi krajowemu wiadomo, w innych krajach koronnych szkoły jako państwowe założył i utrzymuje, a w naszym kraju dotychczas mimo kilkokrotnych życzeń Wysokiego Sejmu obowiązku tego nie spełnił.

Wobec zakładania krajowych szkół dwuklasowych handlowych nie będzie oczywiście Wydział krajowy subwencyonował wcale jakichkolwiek innych dwuklasowych szkół handlowych (zakładanych ewentualnie przez gminy, powiaty, Izby handlowe i t. d.), przyczem Wydział krajowy wyraża przekonanie, że także i c. k. Rząd będzie się trzymał tej samej zasady celem ułatwienia krajowi projektowanej niniejszem akcyi ujęcia jednolitego sprawy wykształcenia fachowego młodego pokolenia naszego kupiectwa. Upraszamy tedy o odpowiedź także w tej sprawie.

Plan nauki dla krajowych szkół dwuklasowych, które Wydział krajowy postanowił nazwać „kupieckiemi“, ułożyłaby c. k. Rada szkolna krajowa samoistnie. Obecnie już jednak wyraża Wydział krajowy życzenie, by w Galicyi wschodniej wprowadzono w tych szkołach naukę języka ruskiego, jako przedmiotu obowiązkowego, przyczem zostawiamy uznaniu c. k. Rady szkolnej ilość godzin tygodniowo udzielać się mającą.

Wreszcie ze względu na projektowane zorganizowanie szkół z wrześniem b. r., upraszamy o rychłą odpowiedź w wszystkich poruszonych niniejszem pismem sprawach.

## DZIAŁ EKONOMICZNY.

**Roboty budowlane.** W celu wykonania nowego gmachu urzędowego dla pomieszczenia Sądu powiatowego wraz z aresztami, Urzędu podatkowego i kancelaryi dla geometry ewidencyjnego w Łańcucie, została rozpisana na dzień 11 maja b. r. o godzinie 10 przedpoł. publiczna rozprawa ofertowa.

Odnośne oferty mają być wniesione na przepisowych formularzach ofertowych, do których ma być dołączone poświadczenie dyrekcyi Urzędów pomocniczych c. k. wyższego Sądu krajowego w Krakowie, na złożone 5 prc. wadyum w zaokrąglonej łącznej sumie 15.300 K., do biura c. k. Kierownictwa budowy gmachów sądowych we Lwowie, ul. Bourlarda 2, III. piętro, gdzie mogą również interesowani uzyskać bliższe informacye.

**Roboty budowlane.** Wydział powiatowy w Kołomyi rozpisał rozprawę ofertową w celu oddania budowy jedno piętrowego budynku.

Oferty mają być wniesione do Wydziału powiatowego w Kołomyi najdalej do 15 maja 1912, gdzie również interesanci mogą zasięgnąć bliższych informacyi.

**Budowa kościoła.** Komitet budowy kościoła w Straszęcinie koło Grabiny oddaje wykonanie projektów do budowy nowego kościoła z miejscem pomieszczenia 2000 osób.

Oferty przyjmuje komitet budowy kościoła w Straszęcinie do dnia 25 maja 1912.

**Budowa kolei bośniackich.** Na wspólnej Radzie ministeryalnej uchwalono, że linia kolejowa Samac-Doboj ma zostać wybudowana jako linia normalno-torowa, a wązkotorowa linia Doboj-Sarajewo ma być przemieniona na linię normalno-torową. Równocześnie podjęta będzie budowa linii Banjaluka-Jajce.

**Dostawa wełny.** W celu pokrycia zapotrzebowania wełny dla Zakładu karnego we Lwowie na rok 1913 — rozpisuje wymieniony Zakład rozprawę ofertową na następującą dostawę: 13.000 kg. siwej mieszanej, besarabskiej wełny strzyżonej, 13.000 kg. siwej mieszanej krymskiej wełny strzyżonej, 2.000 kg. czarnej krymskiej wełny strzyżonej.

Oferty mają być wniesione na przepisowych formularzach ofertowych, należycie ostemplowane i opieczętowane przy dołączeniu wadyum w wysokości 5 proc. od wartości dostawy w gotówce, lub papierach wartościowych, najpóźniej do dnia 17 maja b. r. o godz. 12 w poł. pod adresem Zarządu zakładu karnego we Lwowie.

**Dostawa węgla i koksu.** Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie rozpisuje przetarg na następującą dostawę: Przedmiot przetargu stanowi dostawa 930 ton płukanego węgla kowalskiego, wielkości ziarn od 5 do 15 mm, 15.000 ton węgla kamiennego do opału domowego pochodzenia krajowego, a mianowicie węgla w kawałkach, o wielkości ziarn powyżej 100 mm, albo też węgla kostkowego o wielkości kostek od 70 do 100 mm, 120 ton koksu topionego w kawałkach (Schmelzstückkoks) o wielkości ziarn powyżej 100 mm; 40 ton koksu kostkowego do użytku kowalskiego o wielkości ziarn 20 do 50 mm. Okres dostawy trwa od 1 stycznia 1913 do 31 grudnia 1913.

Formularze ofertowe, jakoteż wszelkie szczegółowe informacye co do tej dostawy można otrzymać w dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie (oddział dla spraw woźnictwa i warsztatów). Na przesyłkę należy złożyć opłatę pocztową.

Oferty, które mają być wystosowane na przepisanych formularzach, wnieść należy do Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie najpóźniej do dnia 12 czerwca b. r. w południe. Otwarcie ofert nastąpi dnia 17 czerwca b. r. o godzinie 10 przedpołudniem w budynku Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie, Krasickich 5.

**Podwyższenie zaliczki na ropę.** Rada nadzorcza wraz z delegacyą komitentów krajowego Związku producentów ropy na wspólnem posiedzeniu odbytem dnia 30 kwietnia br. podniosła na wniosek dyrekcyi zaliczkę udzieloną komitentom Związku z K. 3·15 na 3·60 za cetnar metryczny ropy, potrącane zaś dotychczas 3 procent na rezerwe mankową zniżyła od 1 i pół procent.

**Galicyjski instytut eksportowy**, we Lwowie Akademicka 17, udziela interesantom poufnych informacyi o stosunkach handlowysh w Bośni.

## KRONIKA.

**Kraków.**

**W zeszłą sobotę** odbyło się w Kole mieszczańskiem poufne zebranie pełnego komitetu organizacyjnego przy nader licznym udziale członków.

W dyskusyi zabierało głos szereg mowców, jak p. prezes Kosobucki. r. Jarra, pp. Stankiewicz, Sławiński, Dąbrowski, Meresiński, Maślanka i wielu innych.

**Wczoraj** odbyło się posiedzenie komitetu dla obchodu 50-letniej rocznicy powstania styczniowego pod przewodnictwem wiceprezydenta dra Szarskiego.

Na zastępcę przewodniczącego powolano p. Bandrowskiego. Wybór drugiego wiceprezesa pozostawiono do plenarnego zjazdu delegatów.

Uchwalono zaprosić wszystkie stowarzyszenia i korporacye do udziału.

**P. Wiceprezydent dr. Szarski** ogłosił na posiedzeniu Rady 7 b. m, iż prezesa Izby ręk. skazał dwukrotnie na grzywnę; chciał w ten sposób zaznaczyć swoją sprężystość. — Podobne sprężystości przypominają nam czyny Metternicha w Austryi, a Skałłona i Hurki w Królestwie. P. dr. Szarski nie wie może, że władza do karania uprawniona nie może urągać z ukaranego, że kary urzędy traktować muszą poufnie, i nie mogą trąbić o nich na wszystkie strony świata. Ale kiedy p. dr. Szarski już o ukaraniu roztrąbić pragnął, to wypadało powiedzieć dokładnie za jakie to zbrodnie prezesa Izby ręk. ukarano

Otóż zbrodniami temi było niedotrzymanie terminu do przedłożenia jakichś papierów, wyznaczonego Izbie przez magistrat, który nawiasem mówiąc pilnie sprawy obywatelskie przetrzymuje całemi latami do czasu, aż znajdzie się ktoś, kto magistrat za to do surowej odpowiedzialności pociągnie. Rejestr spraw od dawna zalegających opublikujemy po otrzymaniu sprostowania, jakie nam obrażony magistrat niewątpliwie nadeszle.

**Stypendya dla rękodzielników.** Wydział krajowy rozpisuje konkurs na dwa stypendya po ośmset (800) koron z fundacyi Wystawy krajowej rolniczej i przemysłowej we Lwowie z r, 1877. przeznaczonej dla rzemieślników i przemysłowców, którzy wyzwoleni na czeladników, wiedzę swą i naukę za granicą uzupełnić pragną.

Wydział krajowy postanowił powołać do konkursu introligatorów galante-

ryjnych, blacharzy galanteryjnych, rymarzy galanteryjnych, białoskórników i jubilerów.

Stypendyum pobierane będzie przez rok jeden. Może być jednak pozostawione na czas dłuższy; najdłużej na trzy lata, jeżeliby wydoskonalenie się w zawodzie przez stypendystę wybranym wymagało dłuższego pobytu za granicą.

Kandydaci, ubiegający się o to stypendyum, powinni najdalej do końca maja 1912 wnieść podania do Wydziału krajowego i dołączyć do nich metrykę urodzenia, świadectwo moralności, świadectwo ubóstwa i dowód nabytego w kraju zawodowego wykształcenia t. j. dyplom na czeladnika, względnie świadectwo ukończonej nauki i złożenia egzaminu czeladniczego, wreszcie świadectwo uzupełniającej szkoły przemysłowej i dowody znajomości odnośnego obcego języka.

W podaniach należy wskazać szczegółowo program i cel podróży. Wydział krajowy może wytknąć stypendyście kierunek w jakim i miejscowość, w której uzupełnić ma swoje wykształcenie.

Kandydaci winni w podaniu zobowiązać się, że w razie uzyskania stypendyum, będą swój przemysł w kraju przynajmniej lat dziesięć wykonywać. Gdyby zaś nie dopełnili tego warunku po otrzymaniu stypendyum. obowiązani będą zwrócić fundacyi kwotę otrzymaną tytułem stypendyum wraz z 6%.

Wypłata stypendyów odbędzie się w dwóch równych ratach półrocznych z góry.

Pierwsza rata wypłacona zostanie stypendyście, gdy przedłoży dowód, że za granicę wyjechał i tam do pracy zawodowej wstąpił, druga zaś po upływie sześciu miesięcy, jeżeli stypendysta wykaże się, że w pierwszem półroczu pobytu swego za granicą zastosował się do przedłożonego w podaniu programu podróży a ewentualnie i do dyrektywy przez Wydział krajowy udzielonej.

W razie, gdyby stypendysta nie uczynił zadość temu warunkowi, Wydział krajowy może mu odmówić wypłaty drugiej półrocznej raty.

Pożądanem jest, aby kandydaci nadsyłali podania do dnia 22 b. m. na ręce miejskiego Muzeum techniczno-przemysłowego w Krakowie (Franciszkańska 4), która prześle je po zaopiniowaniu wprost do Wydziału krajowego.

**Zjazd ceramiczny w Krakowie** trwać będzie 4 dni, t. zn. 24—27 maja. Pierwszy dzień przeznaczony na sprawozdanie Związku oraz obrady sekcyjne nad stanem przemysłu ceramicznego w Polsce; dzień drugi obejmuje referaty fachowe, a dwa dni Zielonych Świąt przeznaczono na wycieczki fachowe i rozrywkowe. — Zjazd tegoroczny szczególniejszą uwagę zwróci na ekonomiczne potrzeby tego przemysłu w szczególności zaś fabryk dachówek i kafli.

Zainteresowanie zjazdem rośnie z dnia na dzień i według obecnych zapowiedzi tenże przewyższy zeszłoroczny.

**Szczegółowy program zjazdu** obejmuje:

Dnia 23. maja wieczór zebranie towarzyskie uczestników.

Dnia 24. maja rano uroczyste nabożeństwo, następnie otwarcie Zjazdu, sprawozdanie Związku ceramików, obrady sekcyjne poszczególnych działów ceramiki, wieczorem bankiet.

Dzień następny przeznaczono na referaty fachowe, które wygłoszą p, Lesiecki zaw. T. a. Billewiczów w Dąbrowie gór. p. Cz. Psarski dyr. fab. por Ćmielów prof. H. Mianowski M. Paneth inż. Ciesielski, nadto odczytanych będzie cały szereg pisemnych referatów.

W dniu Zielonych Świąt odbędzie się kilka wycieczek fachowych i towarzyskich do Wieliczki oraz Zakopanego.

**Ospa w Krakowie.** W przewidywaniu liczniejszego zgłaszania się publiczności do szczepienia, zarządzono pewne udogodnienia, aby nie było jak dotąd ścisku przy bramie, tudzież aby w salach było wygodnie dla tych, którzy czekają. Ponieważ każdy przed szczepieniem musi być zapisany, przeto zapisywanie urządzono w korytarzu; do tego zaangażowano kilku funkcyonaryuszy magistratu.

Szczepienia dokonywa dziewięciu lekarzy dzielnicowych z fizykiem drem Janiszewskim na czele. Prócz tego, zgłosiło się na ochotnika kilku lekarzy prywatnych, którzy pomagają w pracy lekarzom miejskim.

**Uroczysty wieczór** ku uczczeniu rocznicy Konstytucyi 3 maja odbył się w sobotę w pięknie udekorowanej sali Klubu c. k. Urzęd. poczty i telegrafu.

Słowo wstępne wypowiedział prof. Wilkosz. Następnie śpiewał pięknym basem p. Mazanek, oraz znana Krakowowi sopranistka p. Siemińska. Ogólne zadowolenie u licznie zebranych słuchaczy wywołała artystyczna gra na fortepianie uczennic znanej już i poza granicami kraju naszego nauczycielki muzyki pani Ludwiki Grodzickiej. P. Irena i Janina Wilkoszówne odegrały porywająco na 4 ręce Krakowiaki i tańce tatrzańskie Paderewskiego, a panna Zofia Pecówna artystycznem wykonaniem dzieł Liszta i Chopina zdumiewała wprost słuchaczy. Na skrzypcach koncertowała z wielkiem powodzeniem p. Stanisł. Capówna.

Deklamacyjna część wieczoru spoczywała w rękach zdolnego i pomimo młodego wieku doskonałego absolwenta znanej u nas i jedynej szkoły dramatycznej profesora Gabryelskiego.

Dochód przeznaczony na szkołę ludową.

**W sprawie budowy pomnika Tad. Kościuszki** w Krakowie odbyła się w poniedziałek popołudniu w magistracie, pod przewodnictwem wiceprezydenta Sarego konferencyą, na której zajmowano się kwestyą wyszukania najodpowiedniejszego punktu dla budowy pomnika Kościuszki w zachodniej połaci Rynku głównego, a to stosownie do ostatniej uchwały Rady miasta Krakowa. Ze strony Rady artystycznej zaprojektowano, aby pomnika nie stawiac na osi poprzecznej Sukiennic, tj. na linii, poprowadzonej od pomnika Mickiewicza, przez wschodnią i zachodnią bramę Sukiennic ku wylotowi ulicy Szewskiej. Podnoszono wątpliwości, czy na tle środkowej fasady Sukiennic i w bliskiem sąsiedztwie wieży ratuszowej pomnik dość korzystnie będzie się przedstawiać. Zgłoszono tedy wniosek, czyby najwłaściwszą nie było rzeczą postawić pomnik na linii, dzielącej kąt Rynku, powstający z przedłużenia linii A-B i B-C Rynku z jednej, a przecięcia wierzchołkowego ulicy Sławkowskiej i Szczepańskiej z drugiej strony. Byłby to punkt poza miejscem, ku Sukiennicom się cofając, zajętem dzisiaj przez wielką latarnię miejską. Wyłania się jednak w tym wypadku pytanie, jakby ustawić należało postument i sam odlew pomnika?

Na razie zaniechano myśli ustawienia prowizorycznego pomnika na drewnianym postumencie, aby nie przysparzać kosztów. Natomiast uchwalono, na wniosek dyr. Hendla, poczynić dokładne zdjęcia fotograficzne zachodniej części Rynku z kilku punktów i zdjęcia fotograficzne odlewu pomnika w podwórzu straży pożarnej. Na tej podstawie będzie się starał komitet dojść do pewnych konkluzyi co do perspektywicznej linii, dla pomnika najkorzystniejszej.

**Dzień kwiatka.** Urządzona we wtorek kwesta na rzecz Domu pracy i kolonii letniej dla seminarzystek wypadła pomyślnie. Bardzo liczne grono pań i panien sprzedawało po ulicach białe kwiaty i cukierki. Przed południem grały w Rynku muzyki wojskowe. Po południu odbył się w Parku Jordana koncert muzyki p. Czyżowskiego. Wieczorem uwijały po mieście dwa samochody, ubrane pięknie w białe i żółte chryzantemy.

**Towarzystwo Wzajemnego Kredytu.** We czwartek po południu w sali Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków Towarzystwa Wzajemnego Kredytu.

Sprawozdanie dyrekcyi z działalności w roku ubiegłym złożył dyrektor Stanisław Dydyński. Zysk czysty wynosi 174.545 koron.

Czysty dochód rozdzielono w następujący sposób: a) dla dyrekcyi i Rady nadzorczej wynagrodzenie wedle statutu 34.909 kor., b) 4 proc. dywidendy 83.176 koron, c) 1 proc. superdywidendy 20.743 koron) d) na fundusz rezerwowy 10.000 kor., e, na rezerwę strat 15.000 kor., f) na fundusz emerytalny 10.500 kor.

Z pozostałej kwoty 6.819 kor. 57 hal. na wniosek p. Kazimierza Cieńskiego przeznaczono 6.000 kor. na cele narodowe do rozporządzenia prezesa Towarzystwa. Resztę 819 kor. 57 h. przeniesiono na rachunek roku następnego.

**Z Izby handlowej.** Posiedzenie Izby handlowej odbyło się 7 b. m. pod przewodnictwem prezydenta Dattnera, który podał do wiadomości, że złożona z członków prezydyum deputacya udała się do Koła polskiego, oraz do ministrów Zaleskiego i Długosza, aby przedstawić sferom miarodajnym niebezpieczeństwo, jakie łączy się ze znaną restrykcyą kredytów dla życia gospodarczego kraju. Deputacya Izby uzyskała przyrzeczenie, że czynniki te zajmą się gorliwie przedstawioną przez Izbę sprawą. Podał w dalszym ciągu do wiadomości, że Izba bierze udział w akcyi o tory przemysłowe i zgłosiła wspólnie ze Związkiem austryackich przemysłowców referat na centralę handlowo-polityczną, domagając się ujednostajnienia należytości przewozowych oraz usunięcia trudności, stawianych przemysłowi przez zarządy kolejowe przy tworzeniu nowych torów przemysłowych.

Dr. Benis przedstawił sprawozdanie o akcyi Izby w sprawie taryf na węgiel i wapno. Akcyę o węgiel poparło ministerstwo dla Galicyi, przez co uzyskało pewne obniżenie opłat dla Krakowa i Lwowa o kilkadziesiąt tysięcy rocznie. Co do taryf na wapno pruskie, uzyskano tyle, że wapno nawozowe pruskie, tanio przewożone do kraju, nie będzie używane do celów budowlanych, tylko rolniczych.

Radca Uderski przedstawił sprawę wybudowania w zachodniej części kraju wielkiej fabryki sody amoniakalnej, przez Bank przemysłowy i ludowy.

Projekt ten natrafia jednak na poważne przeszkody ze strony państwowego zarządu solnego, który, powołując się na obecny stan kopalni w Wieliczce, nie chce zapewnić nowej fabryce potrzebnej ilości soli. —

Wobec tego przedstawił następujący wniosek:

Izba uważa za pożądane powstanie nowej fabryki sody, opartej na kapitale krajowym i na rodzimem bogactwie soli, mającej zapewnić zarobek polskim siłom technicznym oraz roboczym i uprasza prezydyum, aby drogą interwencyi u władz centralnych poparło starania konsorcyum o uzyskanie z kopalń w Wieliczce i Bochni potrzebnej do fabrykacyi ilości soli, który uchwalono.

## Z KRAJU.

**Tarnów,** 7 maja.

Obchód rocznicy Konstytucyi odbył się w dniu 5. maja. Rozpoczął się pochodem, który z muzyką miejską na czele wyruszył z pod gmachu Sokoła i przez ulice Mickiewicza, Seminarską, Wałową i Krakowską podążył do kościoła Misyonarzy, skąd po odprawionem nabożeństwie, podczas którego ks. dr. Górka wygłosił patryotyczne kazanie, powrócił tą samą drogą do Sokoła i tu się rozwiązał.

Wieczorem odbył się w sali Sokoła uroczysty wieczór. Słowo wstępne wypowiedział prof. Dubiel. Na część pierwszą pro-

gramu złożyły się produkcye chóru towarzystwa muzycznego, który odśpiewał pieśni patryotyczne układu p. Surzyńskiego, kwartet smyczkowy uczniów seminaryum nauczyciel. i śpiew p. Wilczyńskiego. Drugą część wypełnił dramat Rączkowskiego p. t. „Wóz Drzymały“ z prologiem, odegrany przez Koło dramatyczne Sokoła pod artystycznem kierownictwem prof. W. Korolewicza. Członkowie Koła odegrali rzecz starannie.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie powiat. Związku stowarzyszeń przemysłowych odbyło się pod przewodnictwem p. Kościółka. Uchwalono przystąpić do Związku Izb rękodzielniczych i wybrano w tym celu delegatów na walne zgromadzenie w osobach pp. Kościółka Kaempfa R., Michalskiego, Lisa, Kleinhändlera i Niedzielskiego.

Sprawę szkoły dla terminatorów referował p. Michalski, który skonstatował wielką opieszałość uczniów. Nadto omówiono sprawę urządzenia w Tarnowie jesiennej wystawy prac uczniów rękodzielniczych, założenie majsterskiej Kasy chorych, utworzenie biura pośrednictwa pracy i założenie Spółki maszynowej dla rzemieślników.

Pod przewodnictwem burmistrza dra Tertila odbyło się w dniu 6. b. m. posiedzenie Rady miejskiej. Dr. Tertil uwiadomił Radę, że personal urzędniczy na poczcie został pomnożony o sześciu oficyantów. Równocześnie Rada uchwaliła jednogłośnie domagać się bezpośredniego połączenia telefonicznego Tarnowa z Nowym Sączem, pomnożenia filij pocztowych w miarę wzrostu miasta, oraz specyalnego połączenia telegraficznego z Krakowem, gdyż handel naszego miasta wielce cierpi z powodu kilkugodzinnych opóźnień telegramów.

Na kursa buchalteryi dla rękodzielników uchwalono subwencyę w kwocie 200 K.

Z początkiem bieżącego miesiąca odbyło się w miejscowej krajowej szkole kupieckiej otwarcie kursów buchalteryi dla rękodzielników. Na kursa zapisało się 40-tu uczestników, wobec czego powstała konieczność utworzenia dwóch kursów. Nauka na kursach, których kierownictwo objął dr Edward Zarzycki, trwać będzie dwa miesiące, a odbywać się będzie na każdym z kursów co drugi dzień od 7—9 wiecz.

**Złoczów,** 3 maja.

W dniach 24, 26 i 27 kwietnia odbyły się u nas wybory do Rady miejskiej, które przyniosły nam pewne nieprzyjemne niespodzianki, czyniąc dalszy wyłom w charakterze polskim Rady. Kilka mandatów radzieckich dostało się wrogim nam żywiołom, a to z tego głównie powodu, że, aczkolwiek sytuacya wymagała zupełnej konsolidacyi kadr polskich — interesy i animozye partyjne wzięły górę.

**Sanok,** 6 maja.

Nowa Rada miejska nie może się ukonstytuować, gdyż co do wyboru wiceburmistrza i sześciu asesorów nie może przyjść między trzema kołami do porozumienia. Na 7 pełnych jawnych i poufnych radach nie osiągnięto dotąd ostatecznego rezultatu. O wiceburmistrzostwo ubiega się 5 kandydatów, 5 z inteligencyi: pp. dr. Bendel, dr. Biedka i dr. Romer i 2 z mieszczaństwa: pp. Jan Słuszkiewicz (starszy) i Michał Słuszkiewicz.

Mieszczanie domagają się słusznie wiceburmistrzostwa i 3 miejsc asesorów. W najbliższym czasie spodziewać się należy, że Rada nareszcie tak się ukonstytuuje, aby wybory te wypadną z pożytkiem dla dobra miasta.

Staraniem „Sokoła“ odbyła się w niedzielę 28. kwietnia uroczysta Akademia ku uczczeniu 100. rocznicy urodzin Krasińskiego. Rozpoczął prof. Kotowicz słowem wstępnem, poczem nastąpiły śpiewy chóru sokolego z towarzyszeniem własnej orkiestry pod batutą prof. Supińskiego. Najważniejsza część programu, gra znanego wiolonczelisty prof. Karola Skarżyńskiego z Krakowa przy akompaniamencie fortepianowym prof. Supińskiego oraz deklamacya prof. Gawlikowskiego wypadła świetnie.

---

## Z krak. Rady miejskiej.

Dnia 7 bm. odbyło się posiedzenie Rady pod przewodnictwem prezydenta dra Leo, który zakomunikował, że na 13 t. m. zaproszono konferencyę w sprawie przyłączenia m. Podgórza do Krakowa.

Sekretarz dr. Kannenberg odczytał „protest“ (!) Tow. opieki nad zabytkami Krakowa przeciw rozszerzeniu ulicy Szewskiej.

Interpelacye. Rm. Wajda wniósł interpelacyę skierowaną przeciw Izbie rękodzielniczej, twierdząc, że Wydział Izby urzęduje »iure caduco«, żałował, że wykluczono delegatów niektórych cechów (p. Wolnego za oszczerstwo prezesa i skarbników jakoby zdefraudowali fundusze na budowę Domu Izby. przyp. Redakcyi).

Rm. Kosubucki interpelował w sprawie szykan, na jakie narażona jest Izba rękodzielnicza ze strony magistratu, wskutek wpływów agitatorów politycznych, jakim ulegają niektórzy funkcyonaryusze magistratu pozbywając się przez to bezstronności w urzędowaniu niezbędnie potrzebnej — wyjaśnił niezgodne z prawdą twierdzenie r. m. Wajdy, jakoby stowarzyszenia rękodzielnicze z Izby wykluczono, w ten sposób, że nikt stowarzyszeń nie wykluczył, ale one same wystąpiły (krawcy i murarze wbrew życzeniu większości członków cechów, co do murarzy to p. Bujas zawsze twierdził, że Izby rękodzielniczej nie uznaje, bo murarze są majstrami koncesyonowanymi i z innymi majstrami mieszać się nie potrzebują, a co do krawców to p. Siemek twierdził, że Izby nie potrzebuje, bo trzeba płacić wkładkę. Namowy i perswazye nie pomogły i dopiero teraz w celu reformowania Izby wbrew życzeniom 25 towarzystw chcieliby się gwałtem do niej zapisać przyp. Red.) Rm. Kosobucki prosił prezydenta miasta, aby o czynnościach Izby magistrat informował się u komisarza Izby w myśl statutu przydanego a nie słuchał podszeptów agitatorów politycznych.

Wiceprezydent dr. Szarski wyjaśnia, że walne zgromadzenie odbyć się może pod warunkiem, iż poszczególne cechy wybiorą swych delegatów do Izby (do tego zarząd Izby dąży usilnie lecz dotąd nie wszystkie cechy wybrały delegatów przyp. Red.) zaczyna dalej dr. Szarski wydziałowi Izby, że „wyborów tych nie przeprowadzą (bo to nie jego rzecz tylko cechów przyp. Redak.) a zarządzić chce walne zebranie delegatów wybranych na podstawie statutu z r. 1907 (bo taki stan jest obecnie legalny wobec niemożności delegatów wybranych w myśl statutu z r. 1909 przyp. Red.) w końcu dodaje dr. Szarski, że za niewykonanie poleceń magistratu skazał prezesa Izby dwukrotnie na grzywnę, że jednak prezes przeciw tym „wyrokom“ wniósł rekursy do wyższej władzy (i te rekursy bezstronna władza niewątpliwie uwzględni, bo rozchodziło się o wykonanie biurokratycznych formalności jak u. p. niedotrzymanie terminu przedłożenia jakichś papierów przyp. Redakcyi)

Rm. Dąbrowski interpelował w sprawie awantur nowych w ulicy Lubicz.

Rm. Miedniak przypomniał piekącą sprawę przeniesienia zakładu karnego ze śródmieścia oraz sprawę budowy pałacu sprawiedliwości.

Z porządku dziennego uchwalono: rozwiązanie kontraktu dzierżawy kamieniołomów miejskich na Dębnikach zawartego przez poprzedniego właściciela p. Lipschützen za opłatę odszkodowania w kwocie 10.000 koron, zakupno gruntów po kolei okrężnej na prawym brzegu Wisły za cenę 210.000 kor i kilka innych spraw drobniejszych.

Na posiedzeniu tajnem posunięto do VI rangi fizyka miejskiego dra Janiszewskiego, inżyniera Marka Menaschego do rangi IX.

---

## Z Koła polskiego.

We czwartek odbyło się posiedzenie Koła polskiego, na którem przedyskutowano cały szereg ważnych kwestyi.

Między innemi omawiano także sprawę napaści wszechpolaków w „Słowie polskiem“ na min. Długosza z powodu zeznań w procesie p. Stapińskiego przeciw wszechpolskiej „Ojczyźnie“.

Minister Długosz odczytał i przedłożył Kolu wszystkie odnoszące się do sprawy listy, które swego czasu pisał do inżyniera Wolskiego i od niego otrzymał, odczytał też podług stenograficznych zapisków zeznania swoje, złożone przed sądem krakowskim, zostawiając sąd Kolu.

P. Korytowski poruszył następnie wniosek, by wyrazić min. Długoszowi votum ufności w dowód, że Koło uznaje jego postępowanie za zupełnie poprawne.

Do tego wniosku przyłączyli się p. German imieniem polskich demokratów i hr. Lasocki imieniem stronnictwa ludowego.

Wśród burzliwych oklasków Koło uchwaliło min. Długoszowi votum ufności 51 głosami przeciw 6.

Min. Długosz, dziękując za ten dowód ufności, rzekł, że umie go cenić i zapewnił, że staraniem jego całego życia będzie okazać się godnym tej ufności.

---

## Budowa kanałów.

Rozpisanie ofert na budowę V losu dróg wodnych odbędzie się w najbliższych dniach Operat jest już zupełnie przygotowany Rozpisanie ofert na budowę I i II losu opóźniło się, a to dlatego, ponieważ okazała się potrzeba przełożenia toru kolejowego, rozpisanie jednak nastąpi w niedługim czasie.

**Komisya wodna.**

Komisya wodna ukonstytuuje się we wtorek. Przewodniczącym zostanie wybrany poseł Udržal, zastępcą jego poseł Schreiner, referentem poseł Rosner, korreferentem poseł Fuchs.

---

## Zatopienie okrętu w Dardanelach.

Agencya Stefaniego donosi ze Smyrny że załoga turecka dała dwa strzały ślepe podczas wyjazdu z portu dwóch parowców z których jeden należał do Towarzystwa Archipelagowego, drugi do Steam Company, a to z powodu, że drugi okręt nie jechał tę samą drogą, co pierwszy. Następnie oddała załoga jeszcze dwa ostre strzały, z których drugi ugodził jeden z okrętów, **powodując wybuch kotła. Parowiec wkrótce zatonął z 24 ludźmi** którzy byli na pokładzie. — Z tureckie strony twierdzą, że okręt najechał na minę

**Sprawa Krety.**

W kołach dyplomatycznych słychać, że sprawa kreteńska będzie w sposób prowizoryczny na podstawie porozumienia między mocarstwami opiekuńczemi załatwiona

---

**Za spółkę wydawniczą:**

**BOLESŁAW BROSZKIEWICZ,**

**BOLESŁAW ZIELIŃSKI.**

DRUKARNIA EUGENIUSZA I DRA KAZIMIERZA KOZIAŃSKICH W KRAKOWIE. Odpowiedzialny red.: Julian Stankiewicz